

Warszawski

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

N. PAN raczył nader piękny exemplarz *Słonia* darować Gabinetowi Zoologicznemu Król: Uniwersytetu Warszawskiego. Skura i kości tego zwierzęcia, upakowane na 3 wozach, wysłane zostały kosztem N. PANA dnia 28 z. m. z *Petersburga*, i w tych dniach przybędą do *Warszawy*. — (Mon.)

Rada Administracyjna Królestwa przez Postanowienia wd. 23 Października r. b. wydane, mianowała: Sędzią Appellacyjnym Michała *Mwiatkowskiego* Prokuratora Królewski: przy Sądzie Kryminalnym Woiewództw Mazowiec: i Kaliskiego, w jego zaś miejsce Prokuratorem Królewskim Macieja *Kosmowskiego* Sędziego tegoż Sądu Kryminal:; tudzież Podprokuratorem przy Sądzie Appellac: Alexandra *Krysińskiego* Podprokuratora przy Sądzie Kryminal: Woiewództw Mazow: i Kalis:, a Podprokuratorem przy tymże Sądzie Kryminalnym, Wojciecha *Brzezińskiego* Podsedka Sądu Policji Poprawczej Obwodu Łęczyckiego, w którego miejsce mianowany Podsedkiem Ludwik *SkwarSKI* Assessor Sądu Policji Popraw: Obwodu Warszawskiego Wydziału II.

Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za Korzec Żyta złot: od 12 i pół do 13 i pół. — Pszenicy od 15 do 18. — Jęczmienia od 12 do 14. — Owsa od 8 do 9. — Siana furę iednokonną od 20 do 26; pawo-konną od 30 do 36. — Słomy furę zwyyczajną od 6 do 8 i pół.

W tych dniach rozpocznie Typografia N. *Gliksberga* druk iednego z najlepszych dzieł *Łukasza Górnickiego*, pod tytułatem: *Dwuzanin Polski*. Dzieło to wydruknie się podług edycji *Krakowskiej* z r. 1639, żadnej ni w stylu ni w ortografji nie będzie zmiany, dodane tylko zostaną niektóre objaśniające przepiski przez iednego z uczonych rodaków współczesnych poczynione. Edycja będzie na pięknym zagranicznym papierze, nowo-odlanemi literami wykonana, format wygodny i stosowny. Bliższe szczegóły czytelnik znajdzie w pro-spekcie in krótkie wyjść mającym.

Onegdaj sze ciągnięcie Loterji Liczbowej było bardzo szczęśliwe dla grających; oprócz wygranych w różnych Kantorach, w Głównym Kantorze utrzymywanym przez JP. *Jakubowskiego*, wygrano *Kwaterno* i 22 *Tern*!

Onegdaj o godzinie 4tej z południa, dostrzeżono pod szychłą drzewa przy ulicy Solec, człowieka bardzo chorego, bez przytomności i prawie nagiego, który ma się nazywać *Franciszek Puchalski* lat 50 mający, bez mieszkania i czynności, przeniesiony do Szpitala, pomimo wszelkich starań życie zakończył.

Doszła wiadomość, że d. 30 z. m. rozstał się z tym światem JW. *Cyprjan Nakwaski* Starosta Wyszogrodzki, Kawaler orderu S. Stanisława I klasy, przeżywszy lat 83. Zdobiły go zasługi obywatelskie, liczne cnoty i piękne przymioty serca.

Ostatnia Kwatradziś o godzinie 10, min: 23

wieczorem.— Dziś zimna stopni 2.

Z Zgierza.— D. 14 z. m. odbyło się w tu-
tejszem mieście uroczyste poświęcenie Kościo-
ła Parafjalnego *Katolickiego*, przez JW. JX.
*Pawłowskiego Biskupa Dulneńskiego, Suf-
fragana Warszawskiego*, otoczonego licznem Du-
chowieństwem z ościennych dekanatów przyby-
łym. Ta święta uroczystość napełniła rado-
ścią Parafjan przejętych dozgonną wdzięczno-
ścią dla łaskawego Rządu i wszystkich Dobro-
czyńców, którzy się przez składki dokonanie
świętego przybytku poświęconego chwale
BOŻEJ przyłożyli. Obrzęd trwał przez dni
8, wobec Kommissarza Obwodu, wielu Oby-
wateli, Urzędników i Ludu do 10,000 zebra-
nego, zbudowanego przykłanami Kazaniami,
odbyciem Spowiedzi, a 2,000 osób otrzymało
SAKRAMENT BIERZMOWANIA. Oby BÓG
najwyższy pomnażał pomyślność Tobie JW. JX.
Biskupie *Pawłowski* za tak przykładną gorli-
wość, i Tobie czcigodny Proboszczu JW. JX.
Goldmanie Oficjale *Kulawski*, niemniej Tobie
szanowne Duchowieństwo za wasze prace dla
tej Parafji podjęte.— *Parafianie Zgierza*.

Artykuł nadestany.— Wyczytawszy nieda-
wno doniesienia o wygodnej Karczynie w wsi
Chynowie niedaleko *Warki* znajdującej się;
postanowiłem przestać także uwiadomienie o
blisko odległej Austerji w wsi *Drwalewcu*, nie-
daleko wsi Kościelnej *Drwalewa*, na trakcie
Radomskim położonej. Znalazłem w niej nie-
tylko czystość, i porządek równie wstajni, iak
gościnnym pokoiu, ale wszelką i prędką wygodę,
oraz rostopnego i usłużnego Gospodarza. K. B.
NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Od nieiakiiego czasu rozeszła się wieść, po
Paryżu, że rząd zamyśla stanowcze kroki prze-
ciw Algierczykom przedsięwziąć. Teraz czy-
tamy w dzienniku *Phare*, co następuje: »Stan
kupiecki z ukontentowaniem zapewne się do-

wie, iż rząd postanowił spiesźnie położyć ta-
mę kupiectwu Korsarzy i krótko skończyć z *Al-
gierem*. Mówią, że stanowiska morskie będą
wzmocnione ażeby skuteczniej zastronić okre-
ty kupieckie żeglujące w tamtych stronach.
Zapowiadają także, iż Marszałek Xłc *Raguzy*
mianowany jest dawodcą wojska które w *Al-
gierze* ma wyładować. Wojsko to ma 20,000
ludzi wynosić. Stan kupiecki uzna w tych
przygotowaniach dobroczynną staianność Kró-
la.» — Znany Pułkownik *Wilhelm Blakjer*,
umieścił list do wydawcy dziennika *Times*,
dowodząc, że poddanie się Kapitanów Grec-
kich rządowi Tureckiemu, jest tylko wymy-
słem Porty. Mieszkańcy wschodniej i zacho-
dniej Grecji, daleko oświeceni są niżeli *Mo-
reoci* i więcej zdziałali dla sprawy swojej oj-
czyzny. — W *Getyndze* wydał doktor *Fry-
deryk Białobłocki* wyiłatki wymowy kazno-
dziejskiej u Anglików, w ięzyku niemieckim.
— W *Lipsku* uwięziono niedawno oszusta,
który pod nazwiskiem Hrabiego *Leonidas*,
znakomitego, ale nieszczęśliwego Greka, grał
rolę i składki na korzyść swoją zbierał. — D.
6 z. m. widziano całą flotę Turecką złożoną
z 35 okrętów linjowych, fregat i korwet, pły-
nącą w kierunku w stronę południową *Zante*;
za nią płynęły 4 okręty Angielskie. Admi-
rał Angielski wrócił d. 8 b. m. do *Zante*, d.
12 b. m. myślał udać się przed *Nowaryn*,
gdzie d. 13 lub 14 b. m. spodziewano się przy-
bycia floty Francuzkiej. Niecierpliwie oczek-
niemy wiadomości o dalszych środkach, iak-
ie zostaną przedsięwzięte.» — D. 25 z. m.
po południu nadeszły do *Londynu* ważne li-
sty z *Wiednia*, po których odebraniu Xiążę
Esterhazy miał zaraz naradę z Hrabią *Du-
dlej*. Układy względem powrotu Infanta Por-
tugalskiego *Don Michała* do *Lisbony*, idą
pomyślnie. Wspomniany Infanta wracając do

Portugalji zwiedzi także *Londyn*. — *Osagowie* Indjanie bawiący dotąd w *Paryżu*, mają przy sobie tłumacza, który nie tylko ten obowiązek pełni, ale ich razem obznajmia z trybem życia Europejczyków; najbardziej im się niepodobna sposób witania zdjęciem kapelusza. Gdy pierwszy raz *Osagowie* wchodzili na frotrowane schody, dwóch z nich pośliznęło się i upadło, gniewali się, że umyślnie dla tego powoskowano schody, żeby z nich zażartować. Tłumacz nadaremnie im mówił, że zwyczajem jest frotrować schody gdy nie są kobiercem pokryte; odpowiedzieli, że im się w głowie pomieścić nie może, ażeby kto umyślnie czynił ślizgiem miejsce, na którym tak łatwo kark złamać można. Dziwiła ich nadewszystko w *Paryżu* ta wyrafinowana czystość po domach, a kupy gnoju i błoto po uszy na ulicach. Wydziwić się także nie mogli dla czego Francuzi tak bardzo ochraniają szyję, nawet w czasie upałów, mają bowiem chustki watowane duszą, kołnierz od kamizelki, kołnierz od sukni «może u was jest zwyczaj że jedni drugim głowy ścinają jak u *Mameluków*» i zaczęli się już o siebie lękać. Pojąć także nie mogli, dlaczego pantalonki białe ochraniają bóty od błota, zamiast że bóty powinny czynić tę przysługę. Równie dziwiło ich, że *Paryżanki* noszą tak długie suknie, *Paryżanie* tak długie płaszcze na błoto, a to dla tego żeby mieć kłopot unieść trochę tych sukni. Wstrzymać się nie mogli od śmiechu, gdy pierwszy raz ujrżeli parasoliki. «Zabawne iesteście stworzenia, umyślnie nosicie Kapelusze z wązkiemi brzegami, żeby ten pokrowiec dzwigać nad sobą.» — *Panna Sontag* ostatni raz w *Berlińskim* teatrze Królewskim wystąpiła w operze *Otello*, poczem jeszcze z woli Króla Jmci dano na jej dochód operę *Tankred*. Cena miejsc była znacznie powiększona.

Duch spekulacji w *Stanach Zjednoczonych* wznosi w wyższym coraz stopniu środki komunikacji z wszystkimi częściami ziemi, i nie długo zapewne *Anglja* winna im będzie najszybsze wiadomości z każdej części stałego lądu *Ameryki*. Teraz co 14 dni mają płynąć statki pocztowe między *Wera-Kruz* i *Nowym Jorkiem*, a kupcy w *Bostonie* urządzili osobną miesięczną żeglugę do *Liwerpol*, w której *New Jork* ma być miastem.

Nadestany Wyiątek z listu, pisanego do przyjaciela mieszkającego na Wsi. „Abyś cię do tem przedsięgo przyjazdu do Warszawy zachęcił, donoszę ci, że oprócz tyłu i tak świetnych zabaw, które nam stolica nasza dostarcza, przybył tu nadto przed kilką tygodniami *P. Konus*, z *Paryża* właściciel Teatru Pittoresk oraz jeden znajdawniejszych i najbieglejszych tego czesnych sztukmistrzów. Co do obrazów jego mechaniczno-optycznych, zostawiam ie tobie, jako znawcy do ocenienia. Leez co do jego zręczności, śmiało ci powiedzieć mogę, że podług mego przekonania, przewyższa prawie wszystkich tego rodzaju tu widzianych sztukmistrzów. U niego bowiem wszystko samą jest tylko illuzją. J abyś ci tem lepsze o nim dał wyobrażenie, powtórzę wyiątek z recenzji o jego sztukach, w 1814 ieższe roku, którą jedno z pism periodycznych zagranią wychodzące, między innemi uwagami wyrzekło, „zda się (słowa są redakcji tego pisma)“ zda się że *P. Konus*, dobrem prawem i czystem sumieniem mógłby napisać to godło na drzwiach swego Teatru, bo ten jest wysmienitą szkołą powątpiewiania, co niągdys *Moljere* tak żartobliwie scenie Komedji swojej pod tytułem *Le mariage force* położył, to iest, że każdy z widzów, zamiast powiedzieć *widziatem*, kontentować się winien powiedzeniem sobie, *zda mi się że m widział*.“ Ci zaś, którzy byli świadkami rozmaitych sztuk zręczności, które tu *P. Konus* wykonywa, zapewniają wszyscy, że niepodobna dalej posunąć zręczności tego rodzaju. J dla tego też widowski to zgromadza wielu amatorów, i zasługuie, zapewnić Cię w tem, mogę, i na Twoią uwagę. Po kilku zaś sztukach zręczności, które nader zajmują Publiczność, przedstawia widoki, z obrazów wyżej wymienionych składające się. Co do mnie, dodać Ci

nadto mogą, że skoro ie raz ujrzysz, wątpię abyś z sobą nie poniósł życzenia, pójścia raz drugi i trzeci, a może nawet i więcej.

DONIESIENIA.

JP. Józefowi *Francouskiemu* Malarzowi oświadczam publicznie podziękowanie za spieszne i dokładne wykonczenie (przed czasem zobowiązania się) roboty Malarskiej w pokojach w domu nowo wybudowanym na Grzybowie. — *Paprocki.*

Dom handlowy pod firmą *Brauenig et Hikmann* w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 565 i 566 od dawnych czasów exystujący, mając zamiar sprzedania się, postanowił od dnia dzisiejszego, rozmaite w swym handlu znajdujące się Towary, tak korzenne, iako też znaczny zapas Win Węgierskich, Francuzkich i innych, oddzielnym rejestrem spisanych i na każde żądanie interessowanych Osób do przejrzenia okazać się mianym, objęty, w większych lub mniejszych partjach sprzedawać, i to po znacznie zmniejszonej cenie. Nadto ma ieszcze do zbycia nowe i bardzo pięknej zagranicznej roboty duże Kufy, tak zwane (Stueckfaesser) od 12, 10 6 do 5 i 3 Okseftów objętości trzymające. Oczem łaskawą Publi: uwiadamiacie; ma honor przytem upraszać szano: Debitorów, iżby z przypadających mu od nich należności w czasie ile być może najkrótszym łaskawie uiszcili się raczyli. — *W Warszawie dnia 10 Listopada r. 1897.*

Przy ulicy Podwale pod Nr 505, został nowo założony Billard; uprasza się Szanownej Publiczności ażeby takowy swą obecnością łaskawie zaszczycać raczyła.

Niżej podpisany ma honor uwiadomić Szan: Publi: że nabył do Składu swego pod Nr 330 świeży Transport t.i. Drzewa mahoniowego, Kości słoniowej, Maciey perłowej i Trzciny, których za pomierną cenę dostać można. — *Szymon Trzciniński*, utrzymuje handel Sukieny przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod Nr 330.

Dobra Zaręby dziedziczne, leżące pomiędzy Pułuskim i Prasnym, więcej wspaniałych dobrych gruntach, z wystarczającymi paśnikami, łąkami, zaroślami, pańszczyzną osobną i sprężyną, w każdym polu do 100 korey wysiewu ozimnego na folwarku mającemi, gorzelnią, propinacją; leżące na bocznym trakcie od Makowa do Ciechanowa i Prasny, a równie na Borowiny, milę od Narwi, a 9 mil od Warszawy, są zwolnej ręki do sprzedania. Bliższą wia-

domość powziąć można w Warszawie pod Nr 1792 przy ulicy Sto Jerskiej na dole u właścicieli. Dodaję iż nawet i na zamian za Dom w Warszawie z dopłatą, takowe nabyć lub też część wartości pozostawić można.

Dnia 12 b. m. i r. o godzinie 10 zrana, w Warszawie przy ulicy Gwardji w domu pod Nr 1792, sprzedawanemi będą w skutek zaięcia prawnego, przez publiczną licytacją, Stoliki, Komody, Krzesła, Stółki, Łóżka i inne ruchomości, a to zagotowe kurant pieniadze. — *Onafry Zaborowski K. T. C. W.*

Uwiadamia się iż we wsi omil 2 od Warszawy, są do sprzedania 3 Woły narzeż, 2 Ruskie, a 3ci z rodzaju Holenderskich. Wiadomośc w Drukaroi Kurjera.

Zabłąkane Zrzebie przyszło z ulicy za Kołmi fabrycznemi do fabryki żelaza lanego Thos: M. et A. Evans, przy ulicy Sto Jerskiej Nr 1766 które właściciel udowodniwszy własność, za opłatą wyłożonych kosztów, odebrać może.

Na Skutek polecenia JW. Prezesa Tryb: Cywil: Wtwa Mckiego w dniu 6 meca Listopada r. b. wydanego, ruchomości po niegdy Michale Dybińskim pozostałe iako to Suknie, Bielizna, Pościel, Meble, narzędzia Kowalskie, i inne tym podobne przedmioty, sposobem publicznej Licytacji tu w Warszawie przy ulicy Długiej w Domu Nr 545 dnia 15 Mea i r. b. o godzinie 3 popołudniu i w dni następne sprzedane zostaną. — *Rejent Powiatu Warszawskiego.*

Marcin Ciechanowski.

W składzie Cykorji w Domu pod Nr 466 obok kościoła Stego Andrzeja przy ulicy Senatorskiej, gdzie co Piątek z rana świeżego Maśta z Pas dostać można, są także Kartofelki Migdałowe garniec po zło: 1 do sprzedania.

Leokadja Jöhler, utrzymująca Magazyn Stoiów i różnych robot Damskich ma zaszczyt uwiadomić Prześw: Publicz:, iż przeprowadziła się z ulicy Freta na Krakowskie Przedmieście do domu dawniej Rezlera pod Nr 451 do Sklepu. Polecając się łaskawym względem i pamięci Szanownych Dam, obiecuje rychłe usługi.

Niżej podpisany właściciel Ogrodu przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1391, zawiadamia niniejszym Szanownych Amatorów, iż zwyż wspomnianym Ogrodzie można dostać drzewek fruktowych w różnych i dobrych gatunkach za pomierną cenę. — *Leśnikowski*

TEATR. W krótkie pierwszy raz Komedja *Mileccy matomieszczanie.*